

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Nr 8-12.

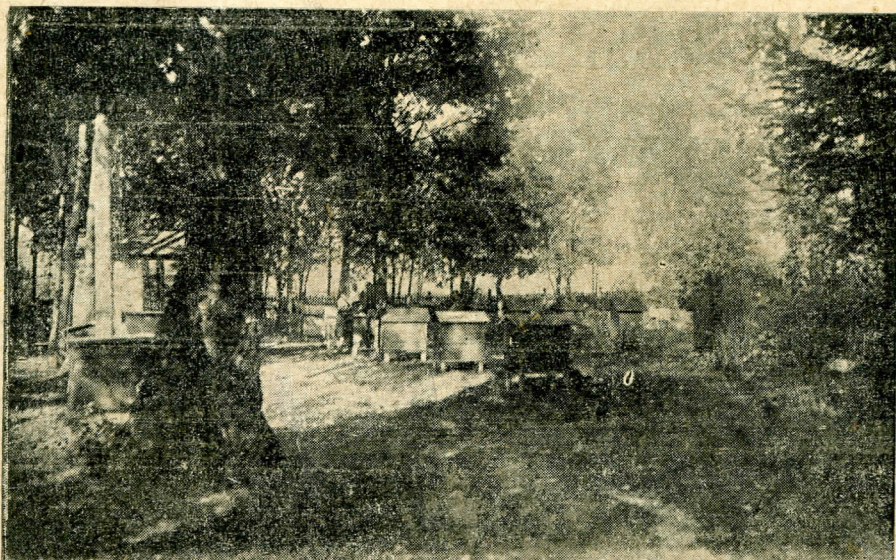
Sierpień — Grudzień 1947 r.

Rok II/IV.

PASIEKA

MIESIĘCZNIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY R. P.



40 pniowa pasieka Stanisława Szerszenowicza
w Nadleśnictwie Białowieża

KOMITET REDAKCYJNY: Antoni Demianowicz, Stanisław Jasiński,
Stanisław Maryniak, Stanisław Mendrala

WYDAWCA: Centralny Związek Pszczelarzy R. P. w Warszawie

T R E Ś Ć

- J. Wąsowicz** — Rozwój instynktu rojenia.
Inż. M. Lipiński — Rośliny miododajne w płodozmianie.
St. Maryniak — Znaczenie pszczół w gospodarce narodowej.
St. Szerszenowicz — Pasieka Dyrekcji Lasów.
Dr. St. Kirkor — Czy stosować sulfamidy przy zgnilecu.
Dr. A. Demianowicz — Wspomnienie o polskim badaczu.
Instytut Pszczelarski — Wyniki tegorocznej zimowli.
„ „ — Wiosenne pomiary czerwiu.
„ „ — Gospodarka pasieczna w Polsce.
„ „ — Notatki o pszczelarstwie zagranicą.
T. Kalinowski — Polskie prawo pszczelarskie.
B. Mackiewicz — Marzenia pszczelarzy.
St. Mendrala — Sprawozdanie z Krakowskiej, Podgórskiej Strefy hod. matek pszcz. z wykonanych prac w roku 1947.
Dr. A. Demianowicz — Miód pszczeli.
Ze świata pszczelarskiego.
-

WARUNKI PRENUMERATY PASIEKI:

Prenumeratę można wpłacać blankietem P.K.O. na konto **P a s i e k i** w P.K.O. w Warszawie Nr I-1272 lub przekazem pocztowym do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie na rachunek Nr 272

Centralnego Związku Pszczelarzy R. P. w Warszawie

Prenumerata **P a s i e k i** wynosi 40 zł. miesięcznie. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi zł. 50.—

REDAKTOR STANISŁAW MARYNIAK

ADRES REDAKCJI **Pasieki**: Warszawa, ul. Pogonowskiego 11/13 m. 2

O g ł o s z e n i a. Cena ogłoszeń: jedna cała strona złotych 5.000, pół strony złotych 3.000, jedna czwarta strony 2.000 złotych. Ogłoszenia drobne 40.— złotych od słowa. Przy ogłoszeniach stałych warunki ogłoszeń do omówienia.

Drukiem Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Drukarnia Nr. 2, Marszałkowska 3/5

B-48005

Jeżeli chodzi o zastosowania sulfamidów przy zarazie zarodnikowcowej (Nosemie) to cały szereg prób takich z różnymi preparatami sulfamidowymi przeprowadzałem już w roku 1942 43 niestety z wynikami ujemnymi. Obecnie, o ile wiem, próby z „Ciba-solem“ w tym kierunku prowadzone są w Liebefeld w Szwajcarii przez prof. Morgenthalera.

Wzmianki o stosowaniu przy zgnilcu penicyliny już też były, jednak wobec dużego uczulenia penicyliny na zmienne warunki cieplne, wyniki, jak można było przewidzieć były negatywne, zresztą działanie penicyliny jako środka tylko bakterjostatycznego nie byłoby bardziej zachęcające, jak działanie sulfamidów.

Dr A. DEMIANOWICZ

Wspomnienie o polskim badaczu

(Napisał Dr O. Morgenthaler, Liebefeld).

W jednym z numerów za rok 1946 miesięcznika Szwajcarskiego — „Schweizerische Bienenzeitung“ znajdujemy artykuł o Polaku, Doktorze Sekutowiczu, napisany przez Dyrektora Instytutu Pszczelarskiego w Liebefeld, dra O. Morgenthalera, wielkiego przyjaciela Polaków. Artykuł ten podajemy niżej w tłumaczeniu inż. Rączaszka.

„Na międzynarodowym kongresie pszczelarzy w Zürichu w r. 1939 największe zainteresowanie wzbudził film o polskiej hodowli leśnej pszczoły (bartnictwie). Twórcą filmu był zoolog dr Stanisław Sekutowicz, specjalista w dziedzinie mikrofotografii i mikrokinematografii, który pracował w Dziale Pszczelarskim w Puławach. Na początku wojny dr Sekutowicz został zmobilizowany i po zakończeniu walk w Polsce dotarł po licznych przygodach do Francji, gdzie wstąpił do oddziału lotników. Po kapitulacji Francji przedostał się do Anglii i tam jako pilot, a później oficer łącznikowy, zdobył szereg odznaczeń. Dnia 5-go marca 1944 r. trzydziestosiedmioletni kapitan lotnictwa nie powrócił z wyprawy na nieprzyjaciela. Oto jeszcze jeden los z pośród tysięcy podobnych.

W r. 1942 dr Sekutowicz został wezwany do współpracy w tworzącej się wytwórni filmów propagandowych. Wtedy stwierdził: „Przebywam obecnie na kursie obserwatorów lotniczych i do momentu zakończenia wojny, bądź utraty zdolności do służby frontowej, nie zamierzam zrezygnować z możliwości służby w jednostce

bojowej. Mniemam, że dziś żaden Polak nie wyrzeknie się służby frontowej, o ile posiada zdolność fizyczną do takiej służby i choć trochę godności. Dlatego proszę nie przydzielać mnie do organizującej się wytwórni filmowej“.

W liście do matki w r. 1942 pisze: „Przebacz mi, że piszę tylko lakoniczny, żołnierski list. Za kilka godzin lecę na wyprawę i nie wiem, czy z niej powrócę. Wiem, że Tobie zawdzięczam, iż nawet przez chwilę nie wahałem się w wyborze właściwej drogi. Jeżeli zginę, nie rozpaczaj. Wartość życia nie mierzy się jego długością. Warto zginąć za Polskę i wolność świata.“

W tymże roku pisze do żony: „...Nie żałuj mnie, jeżeli zginę; nikt nie jest nieśmiertelny. Jeżeli krótko żyłem, to jednak przeżyłem wiele. Ucz Magdusię, że najwyższą wartością jest dążenie do Prawdy, albowiem tylko przez Prawdę odnajduje się Boga. Powiedz jej, że właśnie jej pokolenie musi na ruinach, które pozostawi prowadzona przez nas wojna, budować lepszy i sprawiedliwszy świat. Dla tego celu my ponosimy ofiary. Powiedz jej, że pomimo wszystko nowy świat nie może być oparty na nienawiści. Jedyne miłość jest siłą twórczą. Winni muszą ponieść zasłużoną karę — ale ślepa nienawiść poniża tylko mścicieli“.

Antonina Sekutowiczowa, żona Zmarłego mieszkała na początku wojny w Puławach, gdzie przejściowo pracowała w Dziale Pszczelarskim. Później — wobec trudności mieszkaniowych — przeniosła się do Warszawy. Podczas powstania warszawskiego w jesieni 1944 działała w ruchu podziemnym. Sądziła, że matkę i córeczkę Magdusię umieściła w bezpiecznym schronieniu, a sama wzięła udział w walce. Z walki tej wyszła z życiem, ale matka i córeczka zginęły od wybuchu bomby. Po stracie wszystkich najbliższych, wywieziona z początku do Niemiec, żyje teraz samotnie, z dala od Ojczyzny. Oto znowu los — jeden z setek tysięcy podobnych.

Nie zamieściłem dotychczas wspomnienia o moim koledze, przyjacielu i współpracowniku ś. p. doktorze Stanisławie Sekutowiczu, gdyż nie miałem dokładniejszych wiadomości o losach jego po wrześniu 1939 r.

Obecnie do pięknych i ciepłych słów dra O. Morgenthalera, tem cenniejszych, że skreślił je cudzoziemiec, pragnę dodać jeszcze kilka szczegółów.

Po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskaniu stopnia doktora filozofii za pracę: „Badania nad rozwojem i biologią *Cariophyleus laticeps* (Pallas) poświęcił dużo czasu na pogłębienie swoich wiadomości w dziedzinie fotografii naukowej, przechodząc specjalną praktykę w Zakładzie Fizyki U. W. oraz pracując w Dziale Optycznym firmy Berent i Plewiński; staje się wkrótce jednym z najlepszych mikrofotografów w Polsce.

Gdy w r. 1937 przystępowałem do organizacji Działu Pszczelarskiego P.I.N.G.W. w Puławach, dr Sekutowicz zgodził się na objęcie w nim stanowiska asystenta, przez co pszczelnictwo nasze zdobyło sobie bardzo cennego pracownika.

Odrazu przystąpiliśmy do rozpisania ankiety pszczelarskiej, a następnie do opracowywania bogatego materiału, jaki ona dała, i sprawdzania w terenie szeregu dostarczonych przez tę ankietę danych. Zwłaszcza interesował się dr Sekutowicz sprawą uli współczesnych i dawnych, wynikiem czego był piękny zbiór fotografii zabytkowych obiektów pszczelarskich: drzew bartnych, kłód dziuplanych, bezdenków i t. d., wyszukiwanych i badanych przez niego na terenie całej Polski. W krótkim czasie udało mu się dokonać szeregu ciekawych odkryć. Wymienię chociażby:

1) Nieznany dotychczas typ ula „huculskiego“ stanowiącego coś pośredniego pomiędzy małymi stojaczkami podolskimi (Lubieniecki) a kaukaską „sapeką“. Ulik taki, wieziony przez dra. Sekutowicza blisko 250 km. na rowerze, znajduje się obecnie w zbiorach Działu Pszczelarskiego.

2) Kłody leżaki na drzewach.

3) Duży dotychczas nigdzie w literaturze nie wymieniany rejon gospodarowanych barci w okolicach Sarn.

4) Nowy, nieznany typ barci o nisko, na wysokości piersi zaledwie, umieszczonych dzianach (2 barcie w rejonie Rypin—Brodnica).

5) Klejma bartne w puszczy Grodzieńskiej; skórzane leziwa w rejonie Sarn. Pozatym szereg innych bardzo cennych spostrzeżeń z tej dziedziny.

Jednocześnie pobierał dr Sekutowicz próbki pszczół z różnych rejonów Polski, które wówczas opracowywałem.

Nie zaniedbywał on również i innych działów pszczelnictwa, gromadząc dla przyszłych publikacji zdjęcia z dziedziny chorób pszczelich, szkodników, roślin miododajnych, obiektów gospodarki pasiecznej, życia pszczół i t. d.

Niemal że przed samym wybuchem wojny zrealizował dr Sekutowicz wąskotaśmowy film o bartnictwie w Puszczy Grodzieńskiej, o którym wspomina dr Morgenthaler.

Poświęcając tak dużo czasu pracom Działu Pszczelarskiego, brał mimo to dr Sekutowicz udział w opracowaniu szeregu podręczników szkolnych. Wydał 3 książki: „Ryby“, „Plazy“ i „Gady“, bogato ilustrowane wspaniałymi zdjęciami z natury.

Od chwili powstania naszego czasopisma — „Pasieka“ do września 1939 dr Sekutowicz był członkiem Komitetu Redakcyjnego, zamieścił w nim kilka artykułów i szereg drobniejszych notatek. Jego pracy należy przypisać, że „Pasieka“ wkrótce stała się najlepiej ilustrowanym polskim miesięcznikiem pszczelarskim.

Po śmierci dra Sekutowicza okazało się, że w czasie pobytu w Anglii zakupił on ze swej skromnej gaży szereg bardzo cennych dzieł naukowych z dziedziny zoologii i nauk pokrewnych, które testamentem przekazał do użytku Uniwersytetu w Edynburgu, z tym, aby po uruchomieniu Uniwersytetu Warszawskiego zostały one tam przesłane. Obecnie cały ten niezmiernie cenny zbiór znajduje się już w posiadaniu Zakładu Zoologicznego U. W., którego wychowankiem był dr Sekutowicz.

Wojna przerwała Jego prace, zniszczyła w dużej mierze Jego dorobek naukowy, pozbawiła jedyne dziecko, a wreszcie i życia, które złożył w obronie wolności i honoru Ojczyzny.

Te lata, przez które ś. p. dr Stanisław Sekutowicz pracował z nami, z pewnością nie przejdą dla pszczelarstwa polskiego bez śladu. Cześć jego pamięci!

Prace Instytutu Pszczelarskiego

WYNIKI TEGOROCZNEJ ZIMOWLI

(1946/47)

Na podstawie danych dostarczonych przez Sieć Korespondentów pszczelarskich Instytutu Pszczelarskiego w Lublinie mamy dość jasny obraz wyników tegorocznych zimowli w polskich pasiekach. Nie będzie to obraz statystyczny, (gdyż zamało mamy na to placówek), lecz wierne odzwierciedlenie istotnego stanu rzeczy. Wiadomości pochodzą ze wszystkich Województw Rzeczypospolitej — z jednych więcej, z innych mniej.

Każdy z korespondentów podaje wiadomości z pasieki własnej, oraz pasiek okolicznych. Otóż niektórzy donoszą o pomyślnej zimowli — bez strat. Większość jednak podaje wiadomości niepomyślne, nieraz wprost hiobowe. Weźmy pojedyncze przykłady:

Z powiatu Włodawskiego w Lubelskim donoszą o 40% stratach przy pszczelach.

Działdowo (woj. Warszawskie) 30%.

Lubaczów, Jasło w Rzeszowskim 40%.

Drawsk (woj. Szczecińskie) 80%.